



## II Konspiracja

Decyzja Witolda Pileckiego o pozostaniu w Polsce okazała się brzemienne w skutkach. Informacje posiadane przez wywiad II Korpusu były prawdziwe, pętla zaciskała się wokół Rotmistrza. Jednak by dojść do tego, jak UB wpadła na trop jego grupy, musimy się cofnąć do 1946 roku. We wrześniu 1946 do siatki Pileckiego, za pośrednictwem Tadeusza Płuzańskiego, trafił Leszek Kuchciński, były żołnierz AK i Tajnej Armii Polskiej. W 1945 ujawnił się w czasie pierwszej amnestii, lecz powrócił później do konspiracji, w Zrzeszeniu Wolność i Niezawisłość. Był to najprawdopodobniej agent UB.

Kuchciński w 1945 roku spotkał przypadkiem dawnego kolega z lat młodości, Wacława Alchimowicza. Była to również niezwykle interesująca postać. Był uczestnikiem wojny obronnej i członkiem ZWZ-AK, dowodził kompanią na Nowogródczyźnie. Jednakże później opuszcza szeregi polskiej partyzantki i przystępuje do sowieckiej. Informował NKWD o strukturze Nowogródzkiej AK. Tuż po zakończeniu wojny, w maju 1945 roku, zostaje pracownikiem Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, by w listopadzie awansować już na funkcję kierownika.

W momencie nawiązania współpracy między wspomnianą wyżej dwójką, sytuacja niezwykle się komplikuje. Nie ma dokładnych materiałów archiwalnych, mogących pomóc ustalić prawdę. Kuchciński miał zwerbować Alchimowicza do wynoszenia danych z MBP. Na ich podstawie powstał tzw. Raport "Brzeszczota", od pseudonimu Kuchcińskiego, w którym to opisywano szczegółowo struktury MBP i nawoływano do likwidacji głównych osób w Ministerstwie - Czaplckiego, Różańskiego, Romkowskiego, Brystygirowej i innych. Pilecki zapoznał się z raportem, jednak nie podjął sugerowanych działań i przesłał go do konsultacji do II Korpusu.

Raport ten miał być prowokacją komunistycznych służb, mającą na celu pokazać społeczeństwu konspiratorów jako zwykłych bandytów. Istnieją spekulacje, że tak naprawdę, to Alchimowicz wciągnął Kuchcińskiego w grę, która była zastawianiem sideł na polskich konspiratorów. Niewykluczone także, że obaj mogli działać po stronie aparatu bezpieczeństwa. Ciężko jest to jednoznacznie ustalić. Leszek Kuchciński przepadł bez śladu, miał zostać zamordowany w 1947 roku. Wacław Alchimowicz został skazany na śmierć w tzw. procesie odpryskowym, związanym ze sprawą Witolda, wyrok wykonano w lutym 1948 roku. W listopadzie 1991 roku wyrok unieważniono.

Była jeszcze trzecia postać - Kazimierz Czarnocki, przedwojenny współpracownik wywiadu, żołnierz AK, także działający kontrwywiadowczo, odznaczony za swoje zasługi. Aresztowany w 1946 roku, najprawdopodobniej został zwerbowany przez komunistów dzięki możliwości uratowania ojca, więzionego na Rakowickiej. Pisał raporty, dokładnie opisujące "grupę Witolda".

8 maja 1947 roku, w mieszkaniu konspiracyjnym przy ul. Pańskiej, Pilecki wpada w kocioł UB. Jest to mieszkanie Heleny i Makarego Sieradzkich, współpracowników Witolda, aresztowanych dwa dni wcześniej.

Tego samego dnia nastąpiło pierwsze przesłuchanie Rotmistrza. 9 maja trafił do Pawilonu X więzienia przy ul. Rakowieckiej. Był przesłuchiwany nieustannie przez pół roku, przez takich sadystów jak Eugeniusz Chimczak, czy Jerzy Kroszel. Wyrywano mu paznokcie, połamano obojczyki. Miał powiedzieć do żony: „Ja już nie mogę żyć. Oświęcim to była igraszka”.